



Deinformacja i propaganda Rosji oraz Białorusi w kontekście polsko-białoruskiego kryzysu granicznego

Filip Bryjka, Agnieszka Legucka

Rosja i Białoruś utrzymują spójną narrację w sprawie kryzysu granicznego. Oskarżają państwa UE i NATO, głównie Polskę i Litwę, o nieprzestrzeganie prawa międzynarodowego oraz brak humanitaryzmu. Ma to zdyskredytować struktury euroatlantyckie oraz osłabić wpływ Polski i Litwy na politykę wschodnią NATO i UE. Białorusko-rosyjska propaganda szczególnie podnosi zarzut hipokryzji i „podwójnych standardów” UE, co stanowi wyzwanie dla zarządzania kryzysem na granicy.

Kryzys graniczny, zainspirowany przez [białoruski reżim Alaksandra Łukaszenki](#), stanowi wyzwanie dla bezpieczeństwa europejskiego. Od początku br. Białoruś łagodziła regulacje wizowe dla mieszkańców Bliskiego Wschodu, a białoruskie biura podróży oferowały transport w ramach nowego szlaku migracyjnego do UE. [Najpierw państwa bałtyckie](#), a od sierpnia br. [także Polska](#) mierzą się ze wzrostem liczby nielegalnych przekroczeń granicy i róbami siłowego przedostania się na obszar strefy Schengen.

Cele Białorusi i Rosji. Wspólnymi celami Białorusi i Rosji w odniesieniu do kryzysu granicznego są wzmocnienie podziałów w UE (poprzez polaryzację społeczeństw i skłócenie części państw członkowskich), destabilizacja wschodniej flanki NATO i testowanie zdolności reagowania kryzysowego tych organizacji. Białoruś i Rosja dążą przy tym do ograniczenia wpływu Polski i Litwy na politykę wschodnią UE i NATO, ponieważ państwa te udzielały wsparcia dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego i postulowały zaostrożenie sankcji wobec Białorusi i Rosji. Łukaszenko i Putinowi zależy ponadto na odwróceniu uwagi od [narastającego kryzysu legitymacji ich władzy](#).

Nie wszystkie cele Białorusi i Rosji są jednak zbieżne. Łukaszenko dąży do eskalacji kryzysu i sprowokowania państw UE do użycia siły wobec migrantów, aby zdyskredytować Unię w przekazie dezinformacyjnym. Agresywna retoryka Łukaszenki ma też nakłaniać Rosję do popierania jego pozycji w białoruskiej polityce wewnętrznej. Rosji z kolei zależy na utrzymywaniu napięcia, ale bez jego

eskalowania, aby występować w roli mediatora i gwaranta stabilności w regionie posowieckim. Podobnie jak miało to miejsce podczas kryzysu ukraińskiego, celem jest skłonienie państw UE do rozpoczęcia rozmów z FR o bezpieczeństwie europejskim oraz uwzględnienie jej postulatów odnośnie do regulowania sytuacji kryzysowych w sąsiedztwie FR. Działania propagandowe Rosji w kwestii granicy mają na celu przekonanie państw zachodnich, że zwiększone wpływy rosyjskie na Białorusi ograniczą awanturniczość Łukaszenki.

Zbieżność działań propagandowych. Białoruskie i rosyjskie media mają wspólną narrację na temat kryzysu na granicy z Polską. Ich przekaz koncentruje się na sprawach humanitarnych, państwa NATO są oskarżane o interwencjonizm (np. w Afganistanie i Iraku), celowe kierowanie migrantów na Białoruś w celu jej destabilizacji, a nawet dążenie do wywołania konfliktu poprzez dozbrajanie migrantów. Przykładem zbieżności działań dezinformacyjnych FR i Białorusi jest współpraca rosyjskich i białoruskich dziennikarzy relacjonujących kryzys na granicy.

Propaganda rosyjska jest jednak mniej radykalna w porównaniu do białoruskiej. Rosyjscy dziennikarze nie unikają krytycznych uwag na temat działań reżimu Łukaszenki, dzięki czemu Rosja może kreować wobec państw zachodnich wizerunek „konstruktywnego partnera”, który mógłby pośredniczyć w rozmowach między Białorusią a UE. Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow wezwał UE do udzielenia Białorusi wsparcia finansowego (500 mln euro), podobnego do ustalonego w umowie między UE i Turcją w 2016 r. Rzecznik prasowy prezydenta Putina Dmitrij

Pieskow zaproponował natomiast pośrednictwo Rosji w rozmowach między UE a Białorusią, co zostało przemilczane w białoruskich mediach.

Dezinformacja wymierzona w Polskę jest podsycana prowokacjami białoruskich służb, które oskarżają polskich funkcjonariuszy o używanie wobec migrantów środków wybuchowych i substancji toksycznych, a także stosowanie tortur i nieludzkie traktowanie (np. pozbawianie snu, oślepianie światłem lub laserami). W rzeczywistości to Białoruś wyposażyła imigrantów w granaty hukowe (rzucane w stronę polskiej granicy), a białoruscy pogranicznicy wykorzystują lasery i stroboskopy do oślepiania polskich funkcjonariuszy. Działania dezinformacyjne są wzmacniane dzięki wszczęciu przez Białoruś śledztwa w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, które były rzekomo popełniane przez polskich funkcjonariuszy i żołnierzy chroniących granicę. Białoruscy śledczy rozpowszechniają także fałszywe informacje o podrzucaniu przez polskie służby zwłok imigrantów na terytorium Białorusi. Z kolei fakt przeprowadzenia przez Łukaszenkę dwóch rozmów z Angelą Merkel został wykorzystany przez białoruskie media do działań dezinformacyjnych, sugerujących zgodę Niemiec na utworzenie „korytarza humanitarnego” przez Polskę.

Sposoby i efekty dystrybucji dezinformacji za granicą. Ośrodkami wiodącymi w promowaniu dezinformacji wokół kryzysu na granicy są rządowe media białoruskie (m.in. BelTa, Biełaruś-1, ONT, CTV) i rosyjskie (m.in. Rossija 1, Pierwyj kanał, RIA Novosti, TASS, Lenta, Ritm Evrazii, Regnum). Formułowana przez nie narracja jest dystrybuowana za pośrednictwem sieci społecznościowych (np. serwisu Telegram) oraz różnych wersji językowych (w tym arabskiej) rosyjskich portali dezinformacyjnych (m.in. RT, Sputnik, BaltNews, RuBaltic). Łukaszenka próbował także wzmocnić zasięg białoruskiej propagandy, zapraszając na granicę zachodnich dziennikarzy oraz udzielając wywiadu amerykańskiej i brytyjskiej telewizji. Materiały publikowane przez te stacje są następnie przedstawiane w sposób zmanipulowany w białoruskich mediach.

Działania dezinformacyjne podejmowane przez Białoruś i Rosję mają ograniczony wpływ na media zachodnie, które przedstawiają sytuację na granicy polsko-białoruskiej w sposób obiektywny i wyważony. Inspirowane przez Rosję i Białoruś artykuły powielające nieprawdziwe tezy pojawiają się jedynie w niszowych portalach o wyraźnej prorosyjskiej afiliacji. Ograniczona skuteczność oddziaływania dezinformacyjnego Białorusi i Rosji świadczy o braku wiarygodności ich środków masowego przekazu.

Wzmocnienie odporności zachodnich mediów na fałszywe i zmanipulowane informacje wskazuje na postęp w zakresie przeciwdziałania i zwalczania dezinformacji w porównaniu do okresu rosyjskiej agresji na Ukrainę (od 2014 r.). Jest to efekt działań na poziomie państw (specjalne struktury państwowe), społeczeństw (inicjatywy pozarządowe), a także międzynarodowym (np. funkcjonowanie EU StratCom East). Ważnym działaniem z zakresu komunikacji strategicznej były także spójne i jednoznaczne przekazy państw członkowskich NATO i UE, a także przedstawiciele tych organizacji. Presja migracyjna ze strony Białorusi i towarzysząca jej dezinformacja zostały uznane za działania hybrydowe podejmowane przeciwko Polsce, Litwie i Łotwie.

Wnioski. Aktywność Rosji i Białorusi w zakresie dezinformacji na temat kryzysu granicznego nie przyniosła dotychczas zakładanych efektów, tj. podziałów wewnętrznych w UE i NATO ani osłabienia sankcji przeciw Białorusi. Szantaż Łukaszenki wobec UE i NATO, wykorzystujący migrantów, spowodował sekurytyzację tego kryzysu, czyli akcentowanie w przekazie medialnym i politycznym kwestii bezpieczeństwa granicy. Biorąc jednak pod uwagę, że kryzys ten będzie się przedłużał, propaganda białoruska – akcentująca brutalność polskich i litewskich władz wobec migrantów – może zyskiwać na znaczeniu w zagranicznych mediach. Mało prawdopodobne jest, aby zyskała poparcie teza białoruskiej dezinformacji o tym, że kryzys graniczny jest inspirowanym przez państwa UE przeciw Białorusi. Natomiast powielana przez Rosję i Białoruś narracja o Unii Europejskiej jako organizacji „o podwójnych standardach” będzie negatywnie wpływała na postrzeganie UE w rosyjskojęzycznej przestrzeni medialnej, głównie w państwach b. ZSRR. Rosyjska propaganda będzie się zmieniać w zależności od stanu stosunków Rosja–Białoruś, ale nie przestanie podważać zdolności UE do zarządzania kryzysami w przyszłości.

Mimo zmniejszającej się liczby osób próbujących nielegalnie przekroczyć granicę najprawdopodobniej – ze względu na warunki atmosferyczne – rosnąć będzie liczba przypadków śmiertelnych, co będzie wykorzystywane przez Białoruś i Rosję do oskarżania Polski i UE o nieprzestrzeganie prawa międzynarodowego. Korzystne będzie zwiększenie poziomu transparentności działań rządowych, co może osłabić zdolności oddziaływania białorusko-rosyjskiej dezinformacji. Warto rozważyć też dopuszczenie większej liczby dziennikarzy, także z mediów zagranicznych, aby zwalczać rosyjską i białoruską propagandę.